

MATERIAŁY I DOKUMENTY KONGRESU

TADEUSZ RYCERSKI

Wiceprezes Zarządu Głównego PTTK

DOROBEK KAMPANII PROGRAMOWEJ PTTK „POLSKA NASZYCH DNI”

Krajoznawczy program turystyki, to krajoznawcze *credo*, wypowiedziane przed dziesięć laty i przyjęte przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze na lata siedemdziesiąte, zapoczątkowało nowe formy działalności krajoznawczej, zmierzające przede wszystkim do rozwijania aktywności kulturalnej społeczeństwa. Wypracowane też zostały nowe metody działania o charakterze kulturalnym, które wzbogacają osobowość turysty, działacza krajoznawczego, pozwalają nam się sprawdzić, wykazać inicjatywę, a jednocześnie oddziaływać na otoczenie.

Te nowe formy pracy w postaci szeroko pojętego kolekcjonerstwa i zbieractwa fotografii krajoznawczej, przezroczy krajoznawczych, literatury przewodnikowej oraz inspirowania przez turystykę twórczości artystycznej w dziedzinie malarstwa, plakatu, znaczka turystycznego, itp. dały podstawę do stwierdzenia, że krajoznawstwo jest *sensu stricto* szeroko rozumianą działalnością kulturalną, bo tworzy wielorakie dobra kulturalne, podnosi poziom kultury społeczeństwa, uczy dbałości o pomniki przeszłości, a zarazem szacunku dla twórczej pracy ludzkiej.

Tak pojęte działania krajoznawcze dały

podstawę do podjęcia przez całą społeczność krajoznawczą PTTK pracy szczególnego rodzaju, pracy typu dokumentacyjnego, rozszerzonej na skalę kraju na całe lata, która określona została kryptonimem: „Polska naszych dni”.

U jej założeń tkwiła świadomość istnienia potrzeby włączenia się polskiego krajoznawstwa do stworzenia dokumentacji krajoznawczej czasów, w których żyjemy, oraz rejestracja zmian, zachodzących w pejzażu współczesnej Polski, Polski którą kochamy, z którą sprzęgnięci jesteśmy więzami krwi, zwykłego ludzkiego wysiłku i ludzkiej przyjaźni, Polski, o której dzięki tej dokumentacji będziemy mogli powiedzieć: „taka ona jest, tak rośnie, tak się rozwija”.

Inicjatywa kampanii programowej „Polska naszych dni” zrodziła się w 1975 r. w Komisji Fotografii Krajoznawczej i Komisji Krajoznawczej ZG PTTK.

Zgodnie z formalnymi założeniami kampanii jej celem było gromadzenie materiałów fotograficznych, opisów, szkiców, rysunków, nagrań magnetofonowych i filmów, które byłyby niezbędne do stworzenia dokumentacji krajoznawczej. Miała ona utrwalić całokształt stanu obecnego

i przemian dorobku materialnego i kulturalnego naszego kraju w okresie dynamicznych przemian gospodarczych w historii Polski, postępującego uprzemysłowienia, powodującego jakże znaczne przekształcenie polskiego krajobrazu.

Ale celem tej wielkiej kampanii krajoznawczej było nie tylko utrwalenie dorobku przeszłości i wizerunku dnia dzisiejszego, osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych naszego kraju, lecz również kształtowanie u jej uczestników obywatelskiej postawy, polegającej na zaangażowaniu emocjonalnym i intelektualnym wobec spraw współczesnego życia kraju oraz umacniania patriotycznej świadomości socjalistycznej, wynikającej z przeświadczenia, że socjalizm jest ideologią krajoznawstwa.

Był jeszcze jeden cel. Kampania ta miała pokazać, czy „Polska naszych dni” może przyczynić się do wykształcenia zastępu społecznych dokumentalistów krajoznawczych, animatorów ruchu kulturalnego, do stworzenia w PTTK powszechnego ruchu dla utrwalania współczesnych osiągnięć swej organizacji, chlubiącej się ponad stuletnim rodowodem.

Przychodzi nam dziś podsumować 4-letnią kampanię programową PTTK „Polska naszych dni”. Jaka była, jak przebiegała, czy spełniła pokładane w niej nadzieje i czy na mapę polskiego współczesnego krajoznawstwa naniosiła nowe obszary ludzkich dokonań, czynów i twórczej myśli?

Pierwszym tematem kampanii w 1976 r. była „Panorama pamięci narodowej”. Chodziło tu o udokumentowanie zdarzeń i miejsc związanych z dziejami Polski, o pokazanie wizerunków ludzi zasłużonych w walkach o wyzwolenie narodowe i społeczne, o Polskę Ludową, a także zasłużonych dla nauki i kultury polskiej, dla rozwoju danego regionu.

Dla unaocznienia, jak wyglądały prace dokumentacyjne tego roku kampanii, przypomnijmy kilka z nich.

Alicja Augustyńska, uczennica I LO z Sandomierza, przedstawiła biografię Pauliny Czuwary 71-letniej kobiety, żołnierza BCh, kapitana rezerwy, odznaczającej

się niezwyklej mężnością i hartem ducha. Dawniej, w latach 1934—1939 była sekretarzem Zarządu Powiatowego ZMW „Wici”, podczas okupacji komendantką Ludowego Związku Kobiet i żołnierzem BCh. W pracy znalazł się barwny, plastyczny opis mało znanej bitwy Batalionów Chłopskich z hitlerowcami w Sandomierskiem z udziałem bohaterki.

Marian Fajfer z Zielonej Góry ukazał w swej pracy stan badań dokumentacyjnych nad problematyką zbrodni hitlerowskich dokonanych na terenie miasta i powiatu żagańskiego w latach 1939—1945.

Aleksander Underlik przygotował naukowe opracowanie pt. *Wkład ludowego Wojska Polskiego w utrwalaniu władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie*, oparte na autentycznych materiałach źródłowych i faktograficznych.

Często powtarzającymi się tematami opracowań były: inwentaryzacja według stanu w 1976 r. miejsc pamięci i martyrologii narodu polskiego, ruch oporu, walka zbrojna z okupantem, wspomnienia uczestników strajków robotniczych. Pokazną grupę stanowiły tu także wspomnienia związane z ludźmi zasłużonymi dla miasta lub regionu, wspomnienia uczniów o swoich nauczycielach itp.

Należy wreszcie, oceniając ten rok kampanii, odnotować również działania popularyzujące w społeczeństwie temat pamięci narodowej, podejmowane przez sztaby wojewódzkie, nie kończące się konkretnymi opracowaniami. Na uwagę zasługują m.in. tematyczne rajdy i zloty, organizowane przez niektóre sztaby, oraz prelekcje i odczyty. Dużą aktywność wykazały tu sztaby wojewódzkie w Tarnobrzegu, Legnicy i Gdańsku.

W pierwszym roku, według szacunkowych danych, zetknęło się z kampanią ok. 100 000 osób.

Rok drugi, 1977, którego hasłem były „Krajobrazy ojczyste”, miał dokumentować charakterystyczne krajobrazy przyrodnicze, przemysłowe polskich miast i wsi, uwzględniające naturalne zmiany, jakie zachodzą w wyniku działalności człowieka. Należało tu wskazywać przykłady bezmyślnej dewastacji krajobrazu

oraz krajobrazy zagrożone w swoim istnieniu. Niezwykle ważne było ujawnianie obiektów i terenów nie objętych ochroną prawną, a niknących ze współczesnego krajobrazu.

Jednym z przykładów ujęcia tego hasła jest praca **Dominika Fijałkowskiego**: *Drzewa pomnikowe w parkach miejskich Lubelszczyzny*, zawierająca inwentaryzację najciekawszych drzew z podaniem ich gatunków i obwodu. Praca została już wydana drukiem. Praca naukowa **Malgorzaty Ciośmak**: *Jakie warunki znajdują ptaki do bytowania w osiedlach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej?* — podejmuje temat zdolności adaptacyjnych różnych gatunków ptaków do życia w dużych aglomeracjach miejskich.

Podobnie jak w pierwszym, tak i w drugim roku sztaby wojewódzkie podejmowały działania popularyzujące temat „Krajobrazy ojczyste”, które niekoniecznie kończyły się konkretnymi opracowaniami. Organizowano spotkania, prelekcje, rajdy i zloty. ZW PTTK w Lublinie przeprowadził „I i II Ogólnopolski indywidualny rajd szlakami zamków i pałaców w Polsce” oraz „I Ogólnopolski rajd indywidualny do parków narodowych i krajobrazowych”. Szereg imprez w ramach kampanii PND zorganizowały także ZW PTTK w Białej Podlaskiej i Łodzi. Największa impreza turystyczno-krajoznawcza w Łodzi — „Łódzkie dni turystyki” w całości poświęcona była tematowi „Krajobrazy ojczyste”.

W drugim roku według szacunkowych danych z kampanią zetknęło się ok. 250 tysięcy osób.

W 1978 r. hasłem kampanii było: „Kraj wielkiego budowania”. Temat ten obejmował dokumentację krajoznawczą przemian gospodarczych kraju w końcu lat siedemdziesiątych, zjawisk towarzyszących wielkiemu ruchowi inwestycyjnemu w kraju, urbanizacji Polski, nowo powstałych budowli Polski Ludowej: przemysłowych, rolniczych, komunikacyjnych, usługowych, kulturalnych, etapy ich budowy i uruchamiania.

Podobnie jak w poprzednich latach, podejmowano działania popularyzujące te-

mat. Organizowano rajdy, zloty, spotkania, zwiedzanie zakładów przemysłowych, ogłaszano konkursy. W tych poczynaniach przodowały sztaby wojewódzkie w Łodzi, Zamościu, Bielsku-Białej, Włocławku.

Monografia zakładów przemysłowych Szczytna, obejmująca lata 1945—1978, **Stanisława Zańczykowskiego** z Olštyna, także monografia Jelczańskich Zakładów Samochodowych **Maryli Gołaszewskiej** z Wrocławia, opis elektryfikacji województwa rzeszowskiego **Jana Maślanki** to tylko skromne przykłady prac tego roku kampanii.

Hasłem ostatniego roku kampanii — roku 1979 — było: „Człowiek naszych dni”. Temat ten obejmował zanikające oraz tworzące się współczesne formy działalności ludzkiej. Należało tu ukazać tradycyjne, a jeszcze funkcjonujące sposoby wytwarzania rzemieślniczego, przemysłowego i rolniczego, zachowany folklor, zwyczaje, obrzędy. W pracach najczęściej przedstawiano sylwetki ludzi zasłużonych dla regionu lub ludzi znanych — polityków, literatów, ludzi sztuki, wywodzących się z danego regionu.

Plonem 4-letniej kampanii krajoznawczej jest ponad 9 tysięcy skatalogowanych prac, głównie dokumentacyjnych, czasem skromnych nieomal wypracowań szkolnych, ale często świetnych opracowań krajoznawczych, prac maturalnych, magisterskich, a nawet naukowych. Były to w większości prace pisane, ale także zestawy fotogramów, nagrania magnetofonowe itp.

Największą zaletą tych prac dokumentacyjnych jest wydobywanie z mroków niepamięci rzeczy nieznanych, mają one walor autentyczności i znamię docieklivości w poszukiwaniach i rzetelności opracowania.

Oceniając pierwszą tego typu w Polsce inwentaryzację krajoznawczą, można mówić o dużej aktywności kulturalnej krajoznawców PTTK. Tym bardziej, że w kampanii „Polska naszych dni” uczestniczyło ponad pół miliona członków i działaczy PTTK, wiele bowiem prac przygotowywały zespoły, całe rodziny, drużyny harcerskie, koła młodzieżowe.



Kapliczka w Bańskiej Dolnej na Podhalu. Fot. Tomasz Chłudziński

Adres Kampanii programowej PTTK „Polska naszych dni”

My, uczestnicy czteroletniej kampanii programowej Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego pod nazwą „Polska naszych dni”, której celem było stworzenie dokumentacji krajoznawczej, utrwalającej dzień dzisiejszy socjalistycznej Polski oraz przemiany zachodzące w kraju, pragniemy w dniach Kongresu Krajoznawczego przekazać dorobek kampanii.

Dokonujemy tego w przeświadczeniu, że dokumentacja krajoznawcza kampanii, nagromadzone w toku jej prac materiały obrazujące rozwój naszej Ojczyzny w minionym 35-leciu, a zwłaszcza w latach ostatnich, ukazują ideowy, emocjonalny stosunek polskich krajoznawców do otaczającej ich rzeczywistości, do spraw kraju.

Kampania programowa PTTK pod nazwą „Polska naszych dni” prowadzona wspólnie z Centralną Radą Związków Zawodowych, obejmowała dokumentację krajoznawczą dotyczącą czterech głównych działów:

Panorama pamięci narodowej,
Krajobrazy ojczyste,
Kraj wielkiego budowania,
Człowiek naszych dni,
będących jednocześnie przewodnimi hasłami poszczególnych lat kampanii od 1976 do 1979 r.

Liczni działacze Towarzystwa i jego sympatycy opracowali i zgromadzili materiał fotograficzny, opisy, szkice, rysunki, nagrania magnetofonowe, przezrocza i filmy, za pomocą których utrwalono dorobek i wizerunek dnia dzisiejszego, osiągnięcia polityczne, gospodarcze i kulturalne naszego kraju oraz jego obywateli.

Sztaby wojewódzkie zgromadziły łącznie 8838 prac zakwalifikowanych jako materiał przyczyniający się do pogłębiania wiadomości o własnym regionie. Prace te zostały skatalogowane i są przechowywane w zarządach wojewódzkich PTTK. Założono także ogólnopolski katalog wszystkich prac, jakie zostały zakwalifikowane przez sztaby wojewódzkie kampanii „Polska naszych dni” w Centralnej Bibliotece PTTK w Warszawie.

Wiele z prac ma charakter odkrywczy oraz wartość dokumentu historycznego. Pod hasłami kampanii były organizowane imprezy turystyczne, wieczornice, spotkania z ludźmi tworzącymi oblicze współczesnej Polski, ogłaszane konkursy fotograficzne i rysunkowe. Przewodzącymi w kampanii stały się Zarządy Wojewódzkie PTTK: w Rzeszowie (2222 prace), Kielcach (1257 prac), Szczecinie (809 prac), Bielsku-Białej (509 prac), Zamościu (425 prac), Wrocławiu (368 prac) i Tarnobrzegu (301 prac).

Tak pojęta kampania programowa PTTK objęła swym zasięgiem ponad pół miliona turystów i krajoznawców, wśród których pokaźną ilość stanowiła młodzież. Niezaprzeczną wartością kampanii

Komisarz Sztabu Głównego
„Polska naszych dni”
(—) Stanisław Korman
Płock, 13 kwietnia 1980 r.

„Polska naszych dni”, poza uzyskanymi materiałami faktograficznymi, było kształtowanie w jej uczestnikach postawy obywatelskiej, zaangażowania emocjonalnego i intelektualnego wobec spraw współczesnego życia i umacniania patriotycznej świadomości. Uzyskaliśmy dzięki kampanii nowe zastępy krajoznawców - dokumentalistów utrwalających również społeczne osiągnięcia swego Towarzystwa.

Zgromadzony materiał dokumentacyjny wykorzystany będzie do kształcenia społecznych kadr, planowania imprez i tras wycieczek, pisania przewodników, informatorów i innych wydawnictw turystycznych, wzbogacania warsztatu przewodnickiego, posłuży jako kanwa do dalszych poszukiwań i opracowań krajoznawczych.

Uczestnicy kampanii „Polska naszych dni” zwracają się do władz naczelnych Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z apelem o kontynuowanie podobnej akcji, która pozwoliłaby pomnażać uzyskany dorobek faktograficzny i ideowy również w następnych latach.

Z upoważnienia uczestników kampanii „Polska naszych dni”:

Przewodniczący Sztabu Głównego
„Polska naszych dni”
(—) Tadeusz Rycerski

ANDRZEJ GORDON

Wiceprezes Zarządu Głównego PTTK

W SPRAWIE PROKLAMOWANIA ROKU 1980 JAKO ROKU KULTURY TURYSTYCZNEJ

Można się zastanowić, czym jest i co obejmuje sobą kultura turystyczna. Musi bowiem frapować ten nierozzerwalny spłot wartości ideowych, poznawczych i rekreacyjnych, tkwiących w turystyce. Gdy te wartości odczuwamy — mówimy: prawdziwa turystyka, prawdziwy rajd. Prawdziwy, a więc bogaty w poznawanie ojczystego kraju, ludzi, samego siebie.

Coraz pełniej zaczynamy przecież odczuwać potrzebę takiego wędrowania, które odgrywa ważną rolę w budzeniu wrażliwości i wyobraźni społecznej człowieka. Wszystko, co w tym sensie tworzymy, składa się na pojęcie kultury turystycznej. Konkretna wędrownica, przygoda na szlaku, spotkanie z ludźmi. Składa się też na nią i wygląd naszej bazy, i nas samych,

i wreszcie nasze zachowanie się wobec ludzi, pamiętek narodowych, wobec przyrody. Takie rozumienie turystyki, jako cennej kulturotwórczej działalności człowieka legło już przed laty u podstaw społecznego ruchu turystów i krajoznawców. W naszym PTTK-owskim rodowodzie wyrażało się ono w bogatej więzi z rodziną, polską kulturą. Turystyka jest więc sferą działania, w której możemy dla kultury uczynić bardzo dużo.

Oczywiście, tak przedstawione zadania nie mogą być podjęte i wykonane w ciągu jednego roku. Powinny jednak stanowić początek długofalowych działań na rzecz wydobywania i upowszechnienia w ruchu turystycznym tkwiących w turystyce walorów ideowo-moralnych, poznawczych i rekreacyjnych. Jest to cząstka, wpływającego z najgłębszych patriotycznych pobudek, naszego udziału w realizacji programu partii, nakreślonego na VIII Zjeździe. Chodzi tutaj o udział Towarzystwa — jego członków i działaczy w kształtowaniu społecznego oblicza socjalistycznej Polski.

Sprawa kultury turystycznej musi być więc traktowana jako niezwykle ważna dla wszelkich elementów życia turystycznego, zwłaszcza dla tych naszych — PTTK-owskich.

Obszary PTTK-owskiego zainteresowania i naszych prac w roku kultury turystycznej będą obejmowały działania począwszy od dziedzin twórczych, jak np. fotografia krajoznawcza, piosenka, zbieractwo aż do turystycznego obyczaju. Mieścić się w nich muszą zagadnienia rozwoju kultury turystycznej wśród młodzieży, funkcje obiektów PTTK, problematyka kultury turystycznej w szkoleniu i pracy kadry PTTK, system promocji ciekawych propozycji programowych, rozszerzenie działalności Służby Kultury Szlaku, nowe propozycje w zakresie kolekcjonerstwa i pracy naszych PTTK-owskich muzeów. Jednocześnie musimy zwrócić baczność uwagę na wzajemne sprzężenia między tym, co proponujemy w ramach naszych turystycznych wędrowek, a życiem środowiska pracy, nauki i zamieszkania.

W mądrym popularyzowaniu najlepszych z wypracowanych wzorów, w kształtowaniu i utrwalaniu turystycznego zwyczaju, w osobistym upowszechnianiu zasad zawartych w Karcie Turysty, w formułowaniu nowych, ciekawych propozycji programowych — na pewno nie zabraknie żadnego działacza klubu, koła czy oddziału PTTK. Nasza akcja trudna będzie do podsumowania. Jej polem są przecież obszary wartości ideowo-moralnych i tych, które są związane z codziennym życiem.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze ma jednak moralne prawo i obowiązek zwrócenia społecznej uwagi na problemy kultury turystycznej. Nasze działania służyć powinny głównie przypomnieniu spraw dla Towarzystwa zasadniczych i, co najważniejsze, wzbogaceniu dzięki temu w praktyce turystycznej i życia nas samych.

Proponuję przyjąć następujący tekst:

My, uczestnicy III Kongresu Krajoznawczego — Płock 1980 zwracamy się do wszystkich biorących udział w turystycznych wędrowkach, do gospodarzy turystycznych obiektów, do organizatorów imprez turystycznych i wycieczek — o podjęcie szerokiej akcji popularyzowania kultury turystycznej i działania na rzecz jej rozwoju.

Obecnie, gdy turystyka staje się zjawiskiem masowym, szczególnego znaczenia nabiera przestrzeganie Karty Turysty, wzbogacenie turystyki treściami krajoznawczymi, ochrona zabytków i przyrody, kultywowanie najlepszych wzorców turystycznego obyczaju.

W trakcie turystycznych wędrowek kształtuje się również kultura społeczna. Uczynimy wszystko w naszej działalności, by rozwijała ona wyobraźnię i wrażliwość społeczeństwa, poczucie godności i odpowiedzialności, by stawała się bodźcem do ochrony dawnych i tworzenia nowych wartości, aby była jednym z czynników rozwoju społecznego ludowej Ojczyzny.

Podejmujemy tę wielką akcję w roku trzydziestolecia naszego Towarzystwa, jako wieloletnie przedsięwzięcie wspólne wszystkim, którym bliskie są ideowe, mo-

ralne i poznawcze wartości krajoznawczej turystyki.

Zwracamy się z apelem do wszystkich członków Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, aby nasze turystyczne imprezy były przykładem aktywnego uczestnictwa w kulturze. Niech kultywują swoje najlepsze tradycje schroniska, domy wycieczkowe, biura obsługi ruchu turystycznego. Będziemy popularyzować w naszej PTTK-owskiej działalności wszystkie ciekawe inicjatywy i tradycje, jednocześnie przeciwdziałając się wandalizmowi, zlej i bezmyślnej organizacji, naruszaniu zasad właściwego zachowania się ludzi wobec siebie, przyrody i zabytków.

Będziemy aktywnie chronić naturalne środowisko człowieka. Rozszerzać będziemy działalność sztabów Służby Kultury Szlaku, szczególnie wśród młodzieży. Będziemy się starali rozwijać wszelkie

poczynania twórcze, właściwie ukierunkować kolekcjonerstwo oraz wzbogacać turystyczny obyczaj i programy kulturalne imprez turystycznych.

Zebrani w pełnym uroku prastarym Płocku, w którym tak pięknie przeplatają się karty tradycji i współczesności, apelujemy do wszystkich zajmujących się turystyką o przyłączenie się do naszego przedsięwzięcia.

Niech każda impreza turystyczna wzbogaca człowieka — rozwija jego uczuciowy stosunek do historii i dnia dzisiejszego Polski, jego stosunek do innych ludzi, przyrody i dorobku polskiej kultury.

Uczynimy razem wszystko, aby turystyczna wędrówka rozbudzała chęci i potrzeby wzbogacania naszego życia w cenne wartości wypływające z poznawania kraju, jego tradycji, dnia dzisiejszego i perspektyw jego rozwoju.

Płock, 13 kwietnia 1980 roku

Kongres Krajoznawczy
Polskiego Towarzystwa
Turystyczno-Krajoznawczego

JACEK WĘGRZYNOWICZ

Przewodniczący Komisji Krajoznawczej ZG PTTK

PODSUMOWANIE PRAC ZESPOŁÓW PROBLEMOWYCH

Wyczerpujące, ale jakże ciekawe były obrady zespołów problemowych. Rozważaliśmy najbardziej istotne kwestie związane z krajoznawstwem dnia dzisiejszego i dnia jutrzejszego. Zastanawialiśmy się, w jaki sposób krajoznawstwo, tę przewodnią myśl polskiej turystyki, jeszcze bardziej związać z ideą patriotyzmu ludowego, kulturą narodową i uczynić go jednym z instrumentów wychowania młodego i dorosłego pokolenia, tych wszystkich, którzy zachęceni przez nas uprawiają turystykę.

Podczas obrad trzech zespołów głos w dyskusji zabierało 88 osób, relacjonujących bardzo interesujące własne doświadczenia wyniesione z rozległej działalności na rozmaitych szczeblach w Polskim To-

warzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, 17 głosów złożono do protokołu obrad. Wypowiadali się również nasi przyjaciele z administracji państwowej, ze związków zawodowych, Wojska Polskiego, organizacji młodzieżowych skupionych w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej oraz innych stowarzyszeń społecznych, interesujących się turystyką.

Obok praktyków zabierali głos pracownicy nauki. Cieszy nas to szczególnie, ponieważ znalezienie poparcia u naukowców dla programowych inicjatyw, dokonanie ich naukowej weryfikacji niewątpliwie podniesie skuteczność i efektywność naszego działania.

Chciałem podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do wzbogacenia

myśli programowej Kongresu i ustalenia jego końcowej rezolucji.

Dyskusja w zespołach problemowych przerodziła się w debatę nad ideowymi i wychowawczymi funkcjami turystyki oraz jej rolą we froncie kulturalnym. Podkreślano, że dzięki krajoznawstwu turystyka staje się dziedziną ludzkich zainteresowań godną najwyższej uwagi wychowawców i polityków, nauczycieli i działaczy kultury, socjologów i pedagogów. Dzięki krajoznawstwu przemierzanie ojczyźnego kraju staje się wielką, intelektualną przygodą, budzi najpiękniejsze uczucia miłości do swojej ojczyzny, Polski Ludowej. Po każdej wycieczce krajoznawczej wracamy pełni wrażeń i przekonania: „jakaś Ty piękna, Polsko”. Po każdej krajoznawczej wycieczce wracamy pełni chęci do dalszej pracy, pomnażającej zasobność kraju i jego mieszkańców.

Bez krajoznawstwa turystyka jest jałowa, nie przemawia do wyobraźni, lecz najwyżej sprzyja powstawaniu potrzeb konsumpcyjnych. Turystyka bez krajoznawstwa obejmować może wyłącznie strefę fizyczną człowieka i chociaż jest to bardzo ważne, zwłaszcza w wycieczkach młodzieży, jednak nie zapewnia harmonijnego rozwoju osobowości człowieka.

Sledzimy rozwój turystyki w krajach socjalistycznych. I tam również, u naszych przyjaciół, obserwujemy, jak krajoznawstwo nasyca turystykę głęboką myślą programową i jak wyzwala uczucia patriotyczne do swojej ziemi radzieckiej, bułgarskiej czy węgierskiej.

Możemy być dumni, że pojęcie krajoznawstwa narodziło się w Polsce. Dzisiaj widzimy, jak głęboko przewidujący byli jego prekursorzy, którzy przed kilkudziesięciu laty starali się nadać turystyce taki właśnie kierunek: poznawczy, wychowujący, odkrywczy, szanujący przyrodę, odnoszący się z zapobiegliwością do zabytków kultury narodowej.

Godzi się dzisiaj na drugim Kongresie Krajoznawczym w Polsce Ludowej wspomnieć z szacunkiem nazwiska pierwszych krajoznawców: niestrudzonego organizatora ruchu krajoznawczego Aleksandra Janowskiego, uczonego, etnografa

i folklorysty Zygmunta Glogera — autora *Encyklopedii Staropolskiej* wydanej ponownie przed ośmiu laty, Kazimierza Kulwiecia — pedagoga i przyrodnika, Leopolda Węgrzynowicza — twórcy ruchu krajoznawczego młodzieży szkolnej, a także nazwiska miłośników gór, a równocześnie krajoznawców, jak Walery Eliasz Radzikowski, Hugon Zapalowicz, Mieczysław Orłowicz, Kazimierz Sosnowski czy Walery Goetel.

Przed Kongresem zapowiadaliśmy, że ukaże się w formie „do dyskusji” opracowanie biografii działaczy krajoznawczych, którzy wnieśli swój wkład w polskie krajoznawstwo i turystykę, a których życiorysy stanowią wzory osobowe dla naszego i przyszłych pokoleń turystów. Ze zobowiązania wywiązaliśmy się. Na wystawie znajdują się dwa ogromne tomy, liczące łącznie 445 stron maszynopisu, które zawierają biogramy około sześciuset działaczy krajoznawczych i turystycznych. Materiał jest przygotowany do dyskusji i do dalszej obróbki redakcyjnej. Niech to dzieło, które ukaże się drukiem za pewien czas, będzie hołdem dla tych, którzy działali przed nami i już od nas odeszli.

W obecnych czasach rozwinęliśmy i wzbogaciliśmy pojęcie krajoznawstwa. Współczesne krajoznawstwo jest to wszechstronne poznawanie ojczyźnego kraju, ukazywanie związków przyczynowych faktów i zjawisk oraz ich tła politycznego i ekonomicznego. To rozwijanie aktywnych postaw w służbie dla kraju i podnoszenia ogólnego poziomu kultury uprawiania turystyki. To ważny instrument wychowania młodego pokolenia.

Dyskusja w zespołach wykazała, że krajoznawstwo może być czynnikiem budowy jedności polityczno-moralnej społeczeństwa, dlatego tak dużą wagę przywiązujemy do jego teorii, praktyki i rozwoju.

W czasie dyskusji w zespołach problemowych zajmowaliśmy się m. in. określeniem źródeł polskiego krajoznawstwa. Projekt rezolucji Kongresu, zawierającej krajoznawczy program turystyki na lata 1980-1990 wymienia siedem głównych źródeł, z których krajoznawstwo polskie czerpie swe treści, wzbogacając turystykę

o ideowy program. Wskazując na źródła współczesnego krajoznawstwa, nawiązaliśmy do uchwał Kongresu gdańskiego sprzed dziesięciu lat. W uchwałach gdańskich również staraliśmy się wskazać na główne kierunki krajoznawczej myśli programowej. Dzisiaj, bogatsi o doświadczenia ubiegłych lat, nadaliśmy tej fundamentalnej części rezolucji kongresowej charakter bardziej zwarty i komunikatywny.

Z całą stanowczością, a zarazem z całą otwartością, wskazaliśmy na fakt, że podstawowym źródłem krajoznawstwa jest kultura materialna i duchowa narodu polskiego. Z kulturą narodu związane było krajoznawstwo w czasie zaborów, kiedy to chodziło o przetrwanie i utrwalenie tej kultury; badanie i kultywowanie kultury narodowej umacniało patriotyzm i dążenie do wyzwolenia. Z kulturą narodową związane było krajoznawstwo w okresie międzywojennym, kiedy głównie podnoszone były integracyjne jego funkcje wobec ludności zamieszkałej przez przeszło sto lat w niewoli pod trzema zaborami, których wpływy zaznaczyły się wyraźnie. Wtedy chodziło o zbudowanie jednej Polski i przywrócenie do życia jednej polskiej kultury narodowej, podobnych obyczajów i jednej polskiej mowy.

Dzisiaj chodzi o wykorzystanie krajoznawstwa dla upowszechnienia socjalistycznej kultury narodowej i podnoszenia stopnia samowiedzy historycznej narodu, o wprzęgnięcie powszechnej pasji uprawiania turystyki w nurt kształtowania bądź odkrywania nowych wartości kulturowych, o podnoszenie kultury bycia turystów, o rozwijanie, dzięki krajoznawstwu, samorodnej twórczości artystycznej związanej z turystyką. Dzisiaj chodzi o to, aby krajoznawstwo otworzyło turystom skarbnicę kultury narodowej i nauczyło w tej kulturze uczestniczyć. Mówił o tym obszernie w swoim referacie w zespole II Tadeusz Rycerski. Mówiono o tym również i w pozostałych zespołach.

Zatem nie bez przyczyny Zarząd Główny PTTK postanowił ogłosić rok 1980 „Rokiem Kultury Turystycznej”. Wszyscy zebrani na Kongresie będziemy amasado-



Jacek Węgrzynowicz, sekretarz generalny i przewodniczący Komisji Krajoznawczej ZG PTTK, podsumowuje obrady zespołów kongresowych. Fot. Foto-Klub PTTK Opole

rami tej sprawy wśród mas turystów, członków PTTK i osób nie należących do naszej organizacji, młodych i dorosłych, wszystkich, którzy przemierzają nasz kraj, ciesząc się jego pięknem.

Kultura narodowa stanowi podstawowe źródła krajoznawstwa. Na jej tle występują pozostałe źródła, a więc:

- bogata w naszym narodzie historia walk o społeczne i narodowe wyzwolenie;
- konstruktywna praca ludzi, składająca się na dorobek materialny i cywilizacyjny osiągnięty zwłaszcza w Polsce Ludowej;
- wspaniała kultura ludowa i folklor polskiej wsi;
- przyroda i nasz rodzimy, polski krajobraz;
- życie wielkich miast i aglomeracji przemysłowych;
- perspektywy rozwojowe kraju.

Na dwa spośród wymienionych źródeł polskiego krajoznawstwa chciałbym zwró-



Kapliczka w Łomnicy-Zdroju w Beskidzie Sądeckim. Fot. J. Podlaski

cię szczególną uwagę, jako że ich ujęcie jest nowe. Chodzi o problematykę wielkomięską oraz o problematykę wiejską. Są to niejako dwa bieguny zainteresowań krajoznawczych.

Dziedzina zainteresowań krajoznawczych, która ujawniła się w ostatnich latach i pasjonuje wielu, jest życie wielkich miast i wielkich aglomeracji przemysłowych. Poważny potencjał gospodarczy, techniczny i naukowy, praca ludzi nad jego pomnażaniem, życie ludzi w wielkich miastach, powstawanie nowych obyczajów — wszystko to może być przedmiotem

badań krajoznawczych, a następnie służyć jako treści wycieczek krajoznawczych po miastach.

Jest to ogromne zadanie dla setek zapalonych działaczy — mieszkańców miast, od których oczekiwania będziemy odkrywania i utrwalania swoistego charakteru i piękna naszych miast, ich historii, tej dziewiętnastowiecznej i współczesnej. W każdym większym zakładzie pracy powinny powstawać sale tradycji, obrazujące dorobek materialny i ludzi zasłużonych dla zakładu.

Miasto bywa, patrząc na jego strukturę z pozycji mieszkańca, ogromne i nieodgadnione, często przerażające swoją rozległością. My krajoznawcy możemy miasto „odkrywać” w każdej wolnej chwili, możemy uczyć się z jego ulic i zaułków zarówno historii, jak i współczesności. Dzięki krajoznawstwu możemy przybliżyć miasto jego mieszkańcom, uczyć je kochać i poznawać jego ogrom i rozległość, a na przykładzie pomników i miejsc upamiętnionych działalnością wielkich Polaków — uczyć historii narodu.

Wsią i folklorem, ludoznawstwem i etnografią interesują się krajoznawcy od zarania tego ruchu. To właśnie krajoznawcy powoływali do życia pierwsze muzea etnograficzne. Można dać tu przykład Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach, które otrzymało rangę muzeum narodowego, a powstało w latach dwudziestych siłami Oddziału Kieleckiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Można wymienić krakowskie muzeum etnograficzne, którego zbiory pomnażali krajoznawcy, szczególnie Komisja Kół Młodzieży Szkolnej PTK. Było to jednak gromadzenie eksponatów, badania, wywiady i zbieractwo dokonywane na wsiach przez mieszkańców miast. Oni to, inteligencja miejska, starali się o wydobycie wszystkich kulturowych wartości ze wsi polskiej. Takie to były czasy i taka prawidłowość rzeczy.

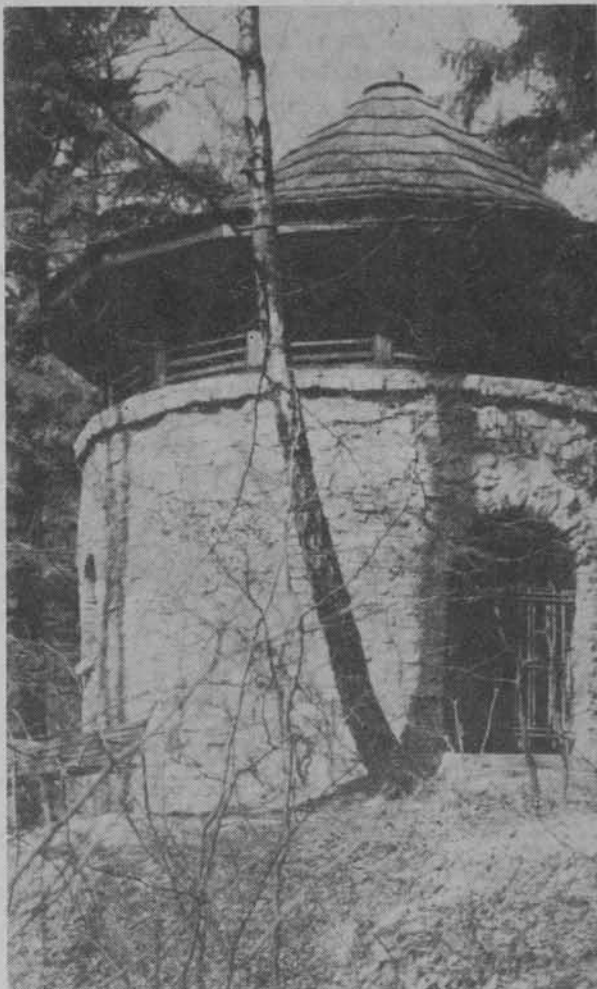
PTTK interesowało się problematyką wiejską i wsią od dawna. Od czasu IX Zjazdu Krajowego PTTK wieś stała się terenem jego ekspansji organizacyjnej.

Występując przed delegatami na Zjazd,

tow. Zdzisław Żandarowski, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, powiedział m. in.: „PTTK rozwija swą działalność głównie w zakładach pracy, szkołach i instytucjach położonych w miastach, zwłaszcza większych ośrodkach. Natomiast jak dotąd tylko nieliczne oddziały Towarzystwa podejmują dynamiczne działania w środowisku małych miast i na wsi. Nie jest to już dzisiaj słuszne. W rezultacie przemian społeczno-ekonomicznych, które w ostatnich latach dokonały się na wsi, wyłoniły się nowe potrzeby mieszkańców, w tym coraz liczniejszych grup rolników, a skala tych potrzeb stale się powiększa. Powinny one znaleźć właściwe miejsce także w waszym programie”.

Przed aktywnym Towarzystwa stanęło więc rozległe zadanie. Podeszliśmy do niego z wielką rozważą i namysłem. Wielokrotne dyskusje oraz konkretne próby rozszerzenia naszych wpływów na środowisko wiejskie, podejmowane w kilku województwach, głównie tarnobrzesckim, białostockim i gdańskim, doprowadziły do wniosków, które znalazły odbicie w pracach zespołu. Aby rozwinąć turystykę na wsi, ale nie tę konsumpcyjną i skomercjalizowaną, trzeba znaleźć klucz do zainteresowań mieszkańców wsi. Przyjęliśmy założenie, że turystykę rolników i mieszkańców wsi mogą rozwinąć tylko sami mieszkańcy wsi, autentyczni działacze wiejscy, bo oni najlepiej i najpełniej znają potrzeby w dziedzinie aktywnego wypoczynku po pracy na wsi.

Wydaje się, że kluczem do zainteresowania mieszkańców wsi turystyką jest wykorzystanie wsi jako źródła krajoznawstwa również przez samych mieszkańców wsi. Chodzi o to, aby folklor był odkrywany i kultywowany właśnie przez mieszkańców wsi i rolników. Aby powstawały monografie wsi przygotowywane przez ich mieszkańców. Aby rozwijała się autentyczna wiejska piosenka. Aby „wiejskość” była dumą mieszkańców wsi, tak jak „miejskość” jest dumą mieszkańców miasta. Chodzi również o zachowywanie wytworów dawnej pracy rolników, ich narzędzi i sprzętów, tam gdzie powstały i służyły ludziom, nie zaś



Wejście do sztolni „Czarnego Pstraga”, d. kopalni ołowiu i srebra w Tarnowskich Górach — Reptach Starych, w woj. katowickim. Fot. Janusz Żmudziński

o ograbianie wsi przez przygodnych kolekcjonerów.

A ucząc kochać swoje miasto, swoją wieś, swoje osiedle, miasteczko — uczymy kochać Polskę.

Chciałem jeszcze zwrócić uwagę na pracę ludzką, jako źródło wartości krajoznawczych.

Kol. Andrzej Gordon w referacie wygłoszonym w Zespole I powiedział: „Krajoznawstwo zwiększyło w ostatnich latach swoje zainteresowanie jedną z węzłowych kategorii socjalizmu, jaką jest praca ludz-

ka. Obok zawsze szeroko ujmowanego w naszej działalności kompleksu związanego z walkami o wyzwolenie społeczne i narodowe coraz częściej zrzeszeni w PTTK krajoznawcy interesują się ludzką pracą w mieście i na wsi (...). Zaczynamy szerzej zajmować się kompleksami staropolskiego przemysłu, kulturą pracy (...) Ważnym momentem są społeczne czyny PTTK-owskich grup — pracą wyrażających swój stosunek do Polski. W czynach na terenie Zamościa, w pracy na rzecz Krakowa i setkach działań służących turystycznemu zagospodarowaniu regionu brały udział tysiące członków Towarzystwa”.

Fragment cmentarza żydowskiego w Lesku, w woj. krośnieńskim. Fot. Janusz Zmudziński



W ten sposób praca ludzka i związane z nią zjawiska stały się ważnym, niezastąpionym źródłem krajoznawstwa. O tym fakcie będziemy pamiętać jako o jeszcze jednym ważkim stwierdzeniu Kongresu Krajoznawczego w Płocku.

Dlatego też z dużym zainteresowaniem odnosimy się do zgłoszonej przez tow. Tadeusza Kruka, sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Płocku, propozycji podjęcia przez PTTK ogólnopolskiej akcji na rzecz inwentaryzacji i odnowy skarpy płockiej. Niech ten czyn będzie skromnym podziękowaniem za gościnne przyjęcie uczestników Kongresu w Płocku.

Uczuciem, które przenika wszystkich Polaków, jest staranie o utrzymanie pokoju na świecie. Bez pokoju trwałego i niepodzielnego nie można marzyć o rozwoju narodów i wszystkich dziedzin ich życia.

My, Polacy, wiemy, co to wojna, wiemy, jakie zniszczenia niesie i jak odbija się na biologicznym i moralnym życiu narodu. Wiemy również, jakie pociąga ofiary.

Obecnie, gdy na horyzoncie świata gromadzą się zimnowojenne chmury, w naturalny sposób wracamy myślą do tragicznych lat wojny i ponownie wyciągamy z nich wnioski. Na ekranach telewizyjnych mieliśmy możliwość oglądania wieloodcinkowego filmu radzieckiego, przedstawiającego z kronikarską dokładnością historię katalizmu, nazwanego drugą wojną światową. Każdemu z nas przychodziło na myśl pytanie: co zrobić, aby więcej nie było wojen, aby każdy obywatel świata mógł korzystać z dobrodziejstw trwałego pokoju, aby spokojnie mogły wzrastać dzieci?

Co możemy zrobić my, zwykli ludzie? Jak przekształcić w świadomości narodów przebrzmiałe hasło: „si vis pacem, para bellum” (jeżeli pragniesz pokoju, przygotuj się do wojny) w hasło odpowiadające aspiracjom i przemożnym żądaniom ludności: „si vis pacem, para pacem” (jeżeli pragniesz pokoju — przygotuj pokój).

Tym pytaniom wychodzi naprzeciw polska inicjatywa wychowywania społeczeństwa w duchu pokoju, zgłoszona przez delegację polską na forum Organizacji Na-

rodów Zjednoczonych i przyjęta w formie deklaracji przez Zgromadzenie Ogólne NZ 15 grudnia 1978 r. oraz inicjatywa zwołania w Warszawie europejskiej konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia, podniesiona na VIII Zjeździe Partii.

Budowa zaufania pomiędzy narodami jest niezbędnym warunkiem trwałego pokoju, warunkiem rozbrojenia. Pobudzona i oświecona opinia publiczna jest sama w sobie czynnikiem świadczącym za pokojem. Dużą rolę odgrywa w tym turystyka i krajoznawstwo. Miłość do Ojczyzny, szacunek do swego kraju łatwo jest przerozdzić w szacunek do innych. Odnoszenie się z otwartością do swoich współobywateli niewątpliwie ułatwia kontakty z mieszkańcami innych krajów.

Wychowanie w duchu pokoju jest zadaniem nas wszystkich, którzy trzymamy w rękach jedną z dźwigni wychowania społeczeństwa.

Sprawozdania z pracy zespołów problemowych wyczerpały w zasadzie całość problematyki prac kongresowych i znajdują się w opracowaniu końcowym jako jego integralna część.

Do projektu rezolucji Kongresu Krajoznawczego zawierającej krajoznawczy program turystyki na lata 1980—1990 zgłoszono ok. 100 uwag i poprawek. Miały one

charakter merytoryczny oraz redakcyjny i w sumie znacznie udoskonaliły pierwotny tekst. Przy ostatecznym opracowaniu rezolucji brali udział wszyscy koledzy prowadzący zespoły. Nieliczne wnioski, jako zbyt szczegółowe, zostaną przekazane odpowiednim komórkom Zarządu Głównego PTTK.

Rezolucja kongresowa zostanie za chwilę odczytana. Od tej chwili bogatsi o wspólne myśli przystąpimy do dalszej pracy organizatorskiej. A praca czeka nas ogromna. Trzeba będzie rezolucję Kongresu przekazać w taki sposób ogniwom Towarzystwa, aby każdy działacz uznał ją za swoją i chciał własną pracą ją wzbogacać. Trzeba będzie podjąć działania organizacyjne w tych wszystkich dziedzinach krajoznawstwa, w których dotąd były one niedostateczne lub za słabe. Trzeba będzie wreszcie w systematycznym kształceniu społecznych kadr Towarzystwa wykorzystywać wszystko co nowe we współczesnym krajoznawstwie.

Kongres Krajoznawczy odbywa się raz na dziesięć lat. Niech nam starczy zapału, zaangażowania i pomysłów na te lata, które dzielą nas od następnego podobnego spotkania polskich krajoznawców i turystów kochających swą Ojczyznę, Polskę Ludową i chcących dla niej rzetelnie pracować.